

# Tadeusz Seibert, Lubię wracać tam gdzie byłem

Co dzień nas gna  
W nowe strony zadyszany czas.  
W sto dat, w sto spraw  
Wciąga nas, gna nas.  
I moje dni  
Wszechobecny pośpiech, czasu znak  
Naznaczy mi,  
Może przez to tak lubię:  
Lubię wracać tam, gdzie byłem już  
Pod ten balkon pełen pnących róż,  
Na uliczki te znajome tak.  
Do znajomych drzwi  
Pukać myśląc, czy,  
Czy nie stanie w nich czasami  
Ta dziewczyna z warkoczami.  
Lubię wracać w strony, które znam,  
Po wspomnienia zostawione tam,  
By się przejrzeć w nich, odnaleźć w nich  
Choćby nikły cień, pierwszych serca drzeń,  
Kilka nut i kilka wierszy z czasów,  
Gdy kochałeś pierwszy raz.  
W samym środku zdyszanego dnia  
Oglądasz się tak jak ja, jak ja.  
Oglądasz się  
Tam, gdzie miłość zostawiłaś, spójrz  
Ty jedna mnie umiesz pojąć, bo lubisz:  
Lubisz wracać tam gdzie byłaś już  
Pod ten balkon pełen pnących róż,  
Na uliczki te znajome tak.  
Do znajomych drzwi  
Pukać myśląc, czy,  
Czy nie stanie w nich czasami  
Tamten chłopak ze skrzypcami.  
Lubisz wracać w strony, które znasz,  
Do mej twarzy tulić swoją twarz,  
By się przejrzeć w niej,  
Odnaleźć w niej  
Choćby nikły cień, pierwszych serca drzeń  
Kilka nut i kilka wierszy z czasów,  
Gdy kochałaś pierwszy raz.